P-565

Nr. 151. OLSZTYN, na sobotę 17 grudnia 1898. Rok XIII.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Łazarza B. †
Jutro: Gracyana.
Pojutrze: Nemezyusza B.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 7 54 zachód 3 29.
Jutro „ „ 7 54 „ 3 29.
Pojutrze księ. ws. 11 5 „ 11 42.

Do Czytelników!

Rok bieżący ma się ku końcowi i czas już zapisywać Gazetę na pierwszy kwartał Nowego Roku.

Czytelników naszych prosimy, aby na nowy kwartał nietylko sami wiernymi pismu naszemu zostali, ale w kołach swych znajomych, sąsiadów i przyjaciół o rozszerzanie Gazety się starali.

Z powodu licznych Świąt i kilkakrotnej zmiany pracowników w drukarni, nie mogliśmy „Gościa niedzielnego“ w bieżącym kwartale wydawać regularnie w całym arkuszu. Teraz będzie „Gość“ regularnie wychodził w całym arkuszu, a nadto postaraliśmy się o piękne obrazki i kto przez cały rok składać sobie będzie „Gościa“, będzie miał piękną książkę, do której dodamy w końcu roku spis rzeczy.

Nie poprzestając na tem, mamy zamiar później dodawać i osobny dodatek dla rolników, jeżeli się liczba abonentów powiększy. Prosimy więc dotychczasowych Czytelników naszych, aby każdy choć jednego nowego abonenta nam zjednał, a dopomoże nam do udoskonalenia naszego pisemka.

„Gazeta Olsztyńska“ tem większego potrzebuje poparcie, ponieważ nieprzyjaciela ludu polskiego, których mamy u nas we wszystkich sferach, starają się nie od dziś podkopać naszą Gazetę, odmawiają ludzi od jej zapisywania i szkodzić jej usiłują na każdym kroku. Pismo nasze, mimo że jest szczerze katolickie, dla swego szczerego, otwartego wystąpienia w obronie praw ludu polskiego, nie od dziś jest solą w oku jawnym i zakapturzonym germanizatorom. Ale lud polski na Warmii trzyma ze swoją Gazetą i da Bóg, tak i nadal pozostanie. Najlepszą zaś odpowiedzią na zaczepki naszych nieprzyjaciół niech będzie jak najliczniejsze zapisanie Gazety na nowy kwartał.

Usilnie prosimy, aby Gazetę na nowy kwartał zawczasu zapisywać, o ile możności jeszcze przed Świętami. Ktoby się chciał zająć rozszerzaniem Gazety, temu prześlemy paczkę Gazet do rozdania bezpłatnie. Prosimy też o podanie nam adresów takich Polaków, którzy dotąd żadnej polskiej Gazety nie trzymają, poślemy a im kilka numerów naszego pisma na okaz.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Gość niedzielny“ wychodzi trzy razy na tydzień i kosztuje kwartalnie na wszystkich pocztach tylko 1 markę, z odnoszeniem w dom przez listowego 1,25 m.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“.

Z obrad w parlamencie niemieckim.

W parlamencie niemieckim odbywają się rozprawy nad etatem czyli dochodami i wydatkami Rzeszy niemieckiej. Głównie chodzi naturalnie o to, aby można wydobyć z posłów pieniądze na powiększenie wojska, więc też od stołu rządowego zapewniają posłów, że u nas w kraju nie tak źle, a dochody państwa się powiększają. W poniedziałek sekretarz ministerstwa skarbu Thielemann rozwodził się w parlamencie w półtoragodzinnej mowie nad dochodami i rozchodami państwa. W ogóle stosunki materyalne państwa przedstawiał w bardzo dobrem świetle. Mianowicie dochody z ceł, poczty i kolei wzrastają z roku na rok. Sam podatek od cukru przyniósł w stosunku do roku ubiegłego 9 milionów m. nadwyżki.

Następnie zabrał głos poseł centrowy Fritzen. Mówca rozwodził się nad pomyślnym z jednej strony stanem dochodów państwowych, ubolewając zarazem nad wzrostem długów państwowych i wydatkami na kolonie zamorskie. W końcu zaleca mówca gruntowne zbadanie dochodów i rozchodów państwowych w osobnej komisyi. Sprawy projektu o powiększeniu wojska mówca nie porusza tymczasem, będąc zdania, że należy odczekać, dopóki rząd swego żądania bliżej nie uzasadni. W dalszym ciągu mówca zaznacza niezadowolenie wyborców z wewnętrznej polityki centrowej skutkiem nieuwzględnienia ich życzeń. Mianowicie to dotyczy zniesienia prawa o Jezuitach, zniesienia zakazu łączenia się z sobą politycznych związków, sprawy wydalań itp. Za to więcej zadowolenia panuje w polityce zagranicznej, która się niemało przyczyniła do zachowania powagi i godności Niemiec. Osobliwie katolicy niemieccy wdzięczni są cesarzowi za podarek w Jerozolimie i witają z radością niemiecki protektorat (opiekę) nad niemieckimi katolikami na Wschodzie.

Wolnomyślny poseł Richter rozwodzi się również nad podróżą cesarza do Jerozolimy. Poseł Richter występuje przeciw tym, którzy podróży cesarza przypisują jakowąś nadzwyczajną ważność. Podróż tę uważa na równi z pierwszą lepszą podróżą dla rozrywki bogatego obywatela. Mówca zastrzega się przeciw pewnemu bałwochwalczemu postępowaniu niektórych kół, które powrót cesarza z tej podróży uczcić chciały jako powrót z zwycięskiej wojny. Jak ubogiem musiałoby być państwo w rzeczywiście wielkie czyny, gdyby podróż ta miało być wielkim politycznem czynem! Mówi się o korzyściach dla handlu, lecz jak małe są te korzyści w stosunku do strat, jakie pociąga za sobą polityka wydalania obcokrajowców. W mowie do tronu zaznaczono o mahometańskiej ludności. Oczywiście, w interesie Niemiec leży utrzymanie państwa tureckiego; gdyż zatargi, jakieby przy podziale Turcyi pomiędzy mocarstwami wyniknęły, doprowadzićby łatwo mogły do wojny europejskiej. Lecz ci co się unoszą nad Turkami nie pamiętają okrucieństwa, których się ciż niedawno dopuszczali nad chrześciańskimi Armeńczykami.

W dalszym ciągu skarży się mówca nad opóźnionem zwołaniem parlamentu, do czego się zapewne podróż jerozolimska przyczyniła. Przy takim nawale pracy, jaką parlament w bieżącej sesyi ma do załatwienia, obrady w parlamencie powinny były prędzej się rozpocząć. Z tąd ponosi cały kraj straty, gdyż obrady przeciągną się późno w lato i niejedne ważne sprawy odłożyć będzie trzeba do przyszłego roku. Również i dla posłów powstały skutkiem późnego ogłoszenia straty. Zawiadomieni na krótki czas przed otwarciem parlamentu, nie wszyscy byli w możności pozałatwiać własne, prywatne, sprawy przed wyjazdem z domu.

Co do dalszej polityki niemieckiej na Wschodzie, mianowicie w sprawie kreteńskiej, mówca zadowolony. Uważa za słuszne, że Niemcy jedne z pierwszych przestały się mięszać w sprawę.

W sprawie polityki wydalania obcokrajowców mówił poseł Richter: Gdyby chodziło o wydalanie łazęgów, żebraków, zbrodniarzy lub o zbrodnie podejrzanych osób — to sprawą tą zajmowałby się najwyżej sejm. Lecz zaszły przypadki wydalania z zupełnie ogólnych przyczyn, które się odbić mogą na niemieckich poddanych pozostających za granicą. Mówca szczególniej obszernie się rozwodził nad sprawą wydalań Duńczyków z północnego Szlezwiku, oświadczając, że taka polityka rządu niegodna jest państwa niemieckiego. Dalej użalał się poseł Richter nad zamknięciem granicy rosyjskiej dla dowozu świń, nad drożyzną mięsa. Przeszedł następnie na sprawę nowego projektu wojskowego, na brak robotników w kraju, na politykę rządu względem kolonii zamorskich, poruszył sprawę zatargu pomiędzy hr. rejentem księstwa Lippe-Detmold a cesarzem. W końcu zażądał mówca, aby w razie dłuższej niebytności cesarza w kraju ustanowiono zastępcę.

Co słychać w świecie?

Niemcy. Wniosek o zniesienie ustawy banicyjnej dla Jezuitów złożyło już centrum w parlamencie. Wnioskodawcą jest przewodniczący stronnictwa hr. Hompesch, a wniosek podpisali wszyscy członkowie centrum oraz posłowie polscy. Obrady nad wnioskiem toczyć się będą zaraz po wakacyach świątecznych.

— Nadużycia wyborcze w okręgu lęborsko-słupskim podczas tegorocznych wyborów do parlamentu skłoniły stronnictwo wolnomyślne do wniesienia protestu przeciw wyborowi konserwatysty, za którym agitowali różni urzędnicy, a nawet żandarmi i policyanci. Kupowano też, według twierdzenia protestu, głosy za wódkę, zboże itp.

Austrya. Polaków w Austryi jest wedle danych urzędowych przeszło 4 miliony, to jest 15,8 procent ludności w Austryi, Rusinów zaś 3,200,000, czyli 13 procent. Razem Polacy i Rusini tworzą przeszło ¼ ludności Austryi, bo 28,8 procent, wraz z Czechami zaś (5,900,000) przeszło połowę, bo 52,1 procent. Niemców w Austryi jest 9,100,00, czyli 36 procent. Katolicy tworzą 90 procent ludności, 20 milionów rzymsko-katolików i 1,340,000 grecko-katolików. Cała ludność Austryi wynosi 35 milionów. Podatki bezpośrednie wynoszą w Galicyi na głowę 1 złr. 25 ct. rocznie, w całej Austryi wypada po 4 złr. 85 centów na głowę.

Austrya. Odszczepieństwa wśród katolików. Niemcy w Austryi byli dotąd po większej części katolikami, ale od czasu, kiedy nie mogą, jak dawniej, uciskać Słowian, kiedy zaczęto do sądów i urzędów dopuszczać języki słowiańskie i żądać od urzędników, aby się uczyli języka ludności, wśród której pracują, zaczęli Niemcy austryaccy nietylko zerkać do Berlina, lecz nawet tłumnie porzucać wiarę katolicką, którą wyznają Polacy i inne stronnictwa, mające dziś większość w parlamencie wiedeńskim. Część katolików niemieckich przeszła na staro-katolicyzm. Inni przyjmują wprost protestantyzm jako wyznanie cesarza niemieckiego. W jednem mieście Zajcu w Czechach przeszło już 600 Niemców katolików na protestantyzm a w miastach Chebzie i Asch zobowiązało się kilka set osób pisemnie do przyjęcia protestantyzmu w dniu 18 stycznia roku przyszłego. Donosi o tem »Danziger Ztg.« Tak to zaciekłość narodowa prowadzi Niemców nawet do odstępstwa od wiary katolickiej.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. † 7-go b. m. wieczorem zmarł w Licperdze opatrzony Sakramentami świętemi, dawniejszy dziekan melzacki, kapłan jubilat ks. Wojciech Werner w 77 roku życia a 51 roku kapłaństwa.

— Najprzew. ks. Biskup udzielił we wtorek kanonicznej instytucyi ks. proboszczowi Kossendey z Klonu na probostwo w Kalwie, ks. administratorowi Katke na probostwo w Wielbarku, ks. administratorowi Kensbock na probostwo w Gietkowie, ks. adm. Ottonowi Hinzmann na probostwo w Bilderweitschen i ks. adm. Skowrońskiemu na probostwo w Robkojen.

Berlin. 9-go b. m. został nowy kościół pod tytułem Matki Boskiej przy ulicy Wranglowej przez ks. delegata Neubera poświęcony. Będzie on parafialnym dla odłączonych od ogromnej parafii św. Michała.

Bawarya. Książę saski ks. Max, bratanek króla saskiego promował tych dni na uniwersytecie wyrcburskim na doktora teologii. Doktorem prawa był już. Święta spędzi u ojca, a potem uda się do Rzymu.

Praga. Arcybiskup pragski ks. Kardynał hrabia Schönborn wyświęcił O. Benedyktyna księcia Edwarda von Schönburg-Hartenstein na kapłana. Nowo wyświęcony liczy teraz 35 lat.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Z blizka i z daleka.

* **Olsztyn.** Przy kopaniu rowów do kanalizacyi w ulicy obok kościoła katolickiego natrafiono na kilkanaście szkieletów ludzkich. Widocznie cmentarz obok kościoła był dawniej zarazem miejscem do chowania umarłych i rozciągał się aż na dzisiejszą ulicę.

— Ciągłe deszcze i słota, jakie u nas panują, zamieniły ulice i drogi w prawdziwe roztopy. Błoto po ulicach miejscami sięga do kolan, do czego przyczyniło się ciągłe rozkopywanie ulic celem kładzenia rur do gazu, wodociągów i kanalizacyi.

— Zwyczajne zebranie tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa »Zgoda« odbędzie się w niedzielę, 18-go grudnia po południu o 5-tej w zwykłym lokalu. O liczny udział i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

— Z izby karnej, dnia 15-go grudnia. 1) Właściciel domu August Dittrich, jego żona Berta, czeladnik mularski Juliusz Klesny, jego żona Elżbieta i robotnica Ludwika Kłos, wszyscy z Olsztyna, stawali oskarżeni o kuplerstwo, Elżbieta Klesny i Ludwika Kłos nadto o prowadzenie procederowo nierządu. Sprawa ta toczyła się przy zamkniętych drzwiach. Skazani zostali: Dittrich na 6 miesięcy więzienia i utratę praw honorowych przez 1 rok, jego żona na 1 miesiąc więzienia, Juliusz Klesny na 8 miesięcy więzienia, utratę praw honorowych przez 2 lata i stawienie pod dozór policyjny, Elżbieta Klesna na 1 miesiąc cuchthauzu dodatkowo, 9 tygodni aresztu i oddanie pod władzę policyi krajowej, Ludwika Kłos na 4 tygodnie aresztu i oddanie pod nadzór policyi krajowej. — 2) Krawiec Gotfryd Retkowski z Glaznoty za zbrodnię przeciw moralności skazany został na 2 lata cuchthauzu i utratę praw honorowych przez 3 lata. Ożenił on się w sierpniu 1891 r. z obecną swą małżonką, która mu troje nieślubnych dzieci wniosła. Z jednym z tych dzieci, 12 letnią dziewczynką, dopuścił się oskarżony czynów niemoralnych. — 3) Ubogi miejski Franciszek Kijewski ztąd za obrazę Majestatu skazany został na 2 miesiące więzienia. Dnia 18-go września podpił on sobie i przytem miał się obrażająco wyrazić o cesarzu.

* **Purda.** U mistrza stolarskiego S. wybuchł zeszłej niedzieli rano ogień. Mieszkańcy byli na mszy św. porannej. Przechodzący ludzie spostrzegli jednak zawczasu ogień i takowy ugasili.

* **Szczytno.** W niedzielę wieczorem wybuchł ogień u gospodarza Gustawa Schulz w Treelkowie. Spaliły się doszczętnie stajnia i stodoła.

* **Wielbark.** W niedzielę wieczorem wybuchł ogień u gospodarza Wilhelma

KAZIMIERZ WIELKI.

Z powieści historycznej J. I. Kraszewskiego skróciła J. F.

(Ciąg dalszy).

Drogą była Łokietkowi mieścina ta po dwakroć przez niego zdobywana... tam się ukrywał... ztamtąd, zaledwie w siły się wzbiwszy, na dalsze odzyskiwanie posiadłości wyciągał.

O sile, jaką narodowi daje takie zespolenie, pod jednem prawem i jedną monetą, za słabe jeszcze podówczas pojęcie ludzie mieli, aby ocenić potrafili całą doniosłość statutu Kazimierzowego. Każdy bał się raczej coś ze swych przywilejów utracić — więc pokątnie szemrano.

Wszystkie stany burzyły się, a niepokoiły. Lud prosty jedynie milczał, nie świadom wielkiego dzieła, które się przygotowywało, nie spodziewający się niczego dla siebie.

Wcale tedy nieoczekiwany na Prądniku, król zawitał do Wiaduchów, radośnie przez wszystkich witany.

— Aniś mi się przez te lata postarzał! — zawołał po pozdrowieniu zwykłem.

— Bom już starym był i przedtem, — odrzekł wesoło Wiaduch — i wnet następującą przytoczył opowieść:

— Prawią u nas ludzie o jednym człeku, co cielaka, gdy się narodził na ręce wziął pierwszego dnia, potem drugiego, — a tak codziennie dźwigając, do tego doszedł, że potem wołu mógł podnieść.. Otóż, miłościwy Panie, tak jest i z pracą naszą: — kiedy się jej nie rzuca, siły nie ubywają, człek nie słabnie — ale niechby jednego dnia spoczął, nazajutrz by się doń starość zakradła.

Uśmiechnął się król i pochwalił.

— Rozumnieś to powiedział.

— Jam tylko za drugimi powtórzył, co po świecie słyszeli.

— Rad i ja z tej mądrości skorzystam. Widzisz, kmiotkiem jesteś, a króla rozumu uczysz! — zauważył dobrotliwie Kazimierz.

Garuśnica, zbliżywszy się, pytała z pokłonem, czemby służyć mogła.

Podziękował król, chwilę pomilczał... Jakiś smutek zalał mu oblicze. Dziwnie poważną i majestatyczną twarz przybrał, następnie temi odezwał się słowy:

— Nie w gościnę ja dziś do was przyjechałem, ale z ważną sprawą; przysługi żądać od ciebie chcę, Lekso — a nie małej. Potrzebna mi ona jednak koniecznie, jako i wam, to jest waszemu kmiecemu stanowi.

Zapewne słyszeliście już o tem, żem na czwartą niedzielę postu zwołał do Wiślicy lud wszelaki, któremu zamierzam nowe prawo ogłosić. A że to prawo dla wszystkich stanów, bez wyjątku, napisanem zostało, przeto i dla kmieci też.

Wiaduch niedowierzająco głową pokręcił.

— Miłościwy Panie! ja na to codzień patrzę, gdy koniom obrok zasypują, a one wszystkie z jednego żłobu mają jeść: żeby tak człek nie pilnował, to tarsze, silniejsze, zjadłyby wszystek. Tak i z owym żłobem miłości waszej — przez — urazy — zapewne będzie. Nam się do niego docisnąć nie dadzą.

— To moja rzecz — zawołał stanowczym głosem król — ja w żłób zasypię, i póki żyw jestem, przy tym żłobie stać będę... Ale trzeba, żebyście i wy rozum mieli, a praw swoich bacznie strzegli. Do Wiślicy zjechać się mają ziemianie, duchowieństwo, rycerstwo, oraz proste panosze — należy, aby i kmiecie tam byli!

Wiaduch szeroko oczy otworzył.

— A dopuszczą-że tam inni kmieci?

— Powiecie tym, coby wam przystępu bronili, że moje przykazanie macie, że król chce, abyście tam byli. Słuchaj Lekso, tyś rozumny człek jest! Jedź ty; weźmij uczciwych a poczestnych kilku — zresztą wybrać potrafisz... Kmiecie koniecznie muszą tam przy mnie być: niech nikt nie śmie rzec, żem ja o was zapomniał lub wami pogardził. I tak mnie już królem chłopków zwą, niechże widzą, że nim chcę być, że nim jestem! jako jestem królem ziemian, rycerstwa i wszelakiego ludu, który w królestwie tem żywie! Rozkazuję tedy wam, abyście mi kilku waszych braci do Wiślicy przywiedli. A miałoby was nie stać na to, więc macie oto na drogę...

Sięgnął król do kalety, w której mieszek przygotowany miał i na stole go położył.

— Do Wiślicy się pojedzie, — odparł z dumą kmieć — chybabym żyw nie był, ale o swoich pieniądzach miłościwy panie mój!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zielaska w Piwnicy. Spalił się stóg siana, około 2 tysiąco metrów od budynków oddalony. Jak ogień powstał, niewiadomo. Stóg nie był zabezpieczony.

* **Nibork.** Kobieta nieżywa, którą znaleziono na polach folwarku Schreibersdorf, o czem pisaliśmy, była to 60-letnia wdowa, wyrobnica Boettcher z Gródka. Chciała ona iść do swego syna, będącego w budce kolejowej w Małej Turzy, zbłądziła przytem i życie postradała.

* **Olecko.** W niedzielę znaleziono robotnika Wilczopolskiego z Baranów nieżywego przy drodze. O morderstwo podejrzanego robotnika Jelińskiego z Baranów aresztowano.

* **Olecko.** Wieczorny pociąg łecki przejechał około Kijewa wóz z 2 końmi. Gospodarz Michalczyk uszedł na szczęście bez szwanku, ale strachu się nabawił nie mało! — W kilku wsiach tutejszego powiatu sroży się dyfterya. Niemało dzieci umarło już na tę chorobę.

* **Ostróda.** W kilku wsiach ostródzkiego powiatu panują tak potworne stosunki szkólne, że obowiązkiem naszym jest podać je do publicznej wiadomości. W Marwałdzie i Ruwałdzie uważano dotąd urządzenie wychodków za zbyteczne. Wskutek tego jest całe otoczenie tamtejszych szkół spaskudzone i okien dla smrodu otwierać nie można. Nawet nauczyciele musieli cały rok czekać, aż władza raczyła dla ich rodzin przybudować wychodki. Pewien lekarz powiedział do jednego z gospodarzy: „Dziecko Waści nie może żadną miarą wyzdrowieć, póki chodzić będzie do szkoły marwałdzkiej!“ Przed paru miesiącami pisaliśmy, że w jednej z okolicznych wiosek szkoła znajduje się pod jednym dachem z karczmą. Donosimy dziś, że „szczęśliwą“ tą wioską jest Tułodziad. Rzeczywistość wygląda jednak jeszcze gorzej niż nasza ówczesna wiadomość. Pod wspomnianym jednym dachem mieszczą się: karczma, stajnia dla furmanek, wychodek karczmy, obora, chlew, mieszkanie komornika, mieszkanie nauczyciela i — klasa szkólna! (Gaz. Lud.)

* **Królewiec.** Rzeka Pregel, skutkiem nieustającego wichru północno-zachodniego, coraz więcej rośnie. Przy dworcu piławskim woda zaczyna zalewać ulice. Straż pożarna ustawia wdłuż domów pomosty, by mieszkańcom w razie powodzi dać możność komunikowania się.

* **Tylża.** Przy czyszczeniu okien w sobotę wypadła z drugiego piętra na bruk niewiasta i tak się poraniła, że licha jest nadzieja utrzymania nieszczęśliwej przy życiu.

* **W Elblągu** skazał sąd listowego Otona Richarda za sprzeniewierzenie około 500 marek na dziesięć miesięcy więzienia. Richard oszustwa te popełnił w Pruszczu i Prabutach, nie wypłacając kilku osobom pieniędzy przesłanych przekazem.

* **W Elblągu** skazał sąd wdowę Siebert za krzywoprzysięstwo na dwa lata ciężkiego więzienia. Z rozkazu sędziego natychmiast ją do więzienia odprowadzono.

* **Sztum.** Posiadłość p. Urbana w Sztumskiej wsi (500 mórg) kupił za 121,200 marek p. Hermann Liehfett.

* **Z pod Sztumu** piszą, że we wsi Trzcianie w nocy, gdy szalała burza, wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych gościnnego Thoma. Ponieważ mało było ludzi na miejscu pożaru, przeto w stajni spalił się koń i kilka świń się poparzyło.

* **Chełmno.** Okoliczni rybacy zadowoleni są z tegorocznego połowu łososi we Wiśle. Dziennie łowią oni do 20 centnarów łososi, a i jesiotrów dużo chwytają, które wysyłają na targ do Gdańska.

— Ostatni orkanowy niemal wicher narobił tu na niedzielę w nocy dużo szkody.

* **W Grudziądzu** uwolnił sąd od winy inspektora gospodarczego Adolfa Pankratza, który zastrzelił robotnika P. Z przebiegu śledztwa wyszło na jaw, że zabił go, działając w obronie własnego życia.

* **Grudziądz.** W tutejszej okolicy szalał na niedzielę w nocy straszny wicher, połączony z deszczem, gradem, a miejscami i z grzmotem i pozrywał dużo dachów, poobalał mnóstwo płotów i drzew. Takie same wiadomości nadchodzą i z okolicy Torunia, Koronowa, Bydgoszczy, Solca, Copot, Człuchowa itd.

* **Chojnice.** W nocy na poniedziałek wpadł z powodu panującego wielkiego wichru przychodzący z Frankenfelde tu dotąd pociąg na stojącą na szynach lokomotywę i znacznie ją uszkodził, przez co i maszynista lekko zraniony został.

* **Z Chojnic** piszą, że stolarz Fryderyk D., mieszkający w Bysławiu, wykłuł żelazem oko stolarzowi Stanisławowi Blokowiczowi i zranił go w ramię. Sąd chojnicki skazał go za ten występek na 4 lata więzienia.

* **Piła.** W niedzielę po południu przyszła tutaj do składu zegarmistrza jakaś niewiasta z 9 letnim chłopcem i chciała sprzedać za 100 marek zegarek ze złotym łańcuszkiem. Zegarmistrz zapytał jej co ona za jedna, na co nie chciała odpowiedzieć. Gdy zaś zegarmitrz zagroził jej, że przywoła policyanta, ta, zostawiwszy zegarek, uciekła i dotąd nie zdołano jej wykryć.

* **Poznań.** Dnia 12 bm. umarł nagle w Gardone Franciszek książę Sułkowski w 24 roku życia. Pogrzeb odbędzie się po sprowadzeniu zwłok w Rydzynie.

* **Głogów** na Dolnym Szląsku. Za uratowanie życia na ławie oskarżonych zasiadł gospodarz Juliusz B. z Mosswitz tutejszego powiatu. Rzadki ten wypadek zdarzył się w następujący sposób: Pewnego dnia Juliusz B. siedział z kilku innymi gośćmi w oberży w Mosswitz, gdy nagle do izby z krzykiem i płaczem wpadła żona oberżysty i opowiadając, że mąż jej się powiesił, prosiła, żeby go ratowano. Ruszył pierwszy z miejsca B., a za nim inni i prowadzeni przez kobietę, weszli na górę. Na gwoździu ujrzeli wiszącego, lecz dającego jeszcze znaki życia oberżystę. Czemprędzej oderżnął B. wiszącego, co w takim razie może być dobrem i skutecznem, wymierzył mu kilka silnych policzków. Niedoszłego samobójcę zniesiono następnie z góry; po pewnym czasie przyszedł zupełnie do siebie. Jednakowoż zdarzenie powyższe rozniosło się po okolicy, a z oberżysty ludzie zaczęli żartować i drwić. Nie wiedząc, jak temu zapobiedz, oberżysta zaskarżył swego wybawcę o obrazę. Jakoż sąd ławniczy skazał gospodarza B. na 4 tygodnie więzienia. Zasądzony założył przeciw temu wyrokowi rewizyą. Przy ponownem rozpatrywaniu sprawy Izba karna zasądzonego w pierwszej instancyi uwolniła, nakładając wszystkie koszta uratowanemu a niewdzięcznemu oberzyście.

* **Z Gliwic** na Sląsku piszą, że mieszkańcom zapisał się w pamięci dawniejszy policyant Koller. »Przykładny« ten urzędnik kilkakrotnie już karany za poranienie, także i obecnie odsiaduje 9 miesięczną karę za to samo wykroczenie. Przed tutejszą izbą karną toczyła się nie tak dawno sprawa przeciw kilku robotnikom z Zaborza, oskarżonym o opór stawiany władzy. W sprawie tej występował Koller jako świadek. W czasie rozprawy sądowej wykazało się atoli, że właściwie jedynie był winnym Koller. Wytoczono mu zatem proces i w zeszłym tygodniu stawał Koller ponownie przed sądem oskarżony o ciężkie poranienie. Sprawa z oporem stawianym władzy miała się tak: W dniu 12 lipca rb. stało na ulicy kilka osób rozmawiających z sobą zwykłym tonem. Koller przystąpił do nich i zakazując im mocą swego urzędu »głośnego hałasu«, jednego z rozmawiających bez przyczyny zranił. Za ten ostatni »bohaterski« czyn izba karna skazała Kollera na dodatkową karę 4 miesięcy więzienia.

* **Katowice** na Szlązku. W kopalni Czeladź pod Sosnowicami, na granicy prusko-rosyjskiej, zostało wybuchem pary 6 górników zabitych, a 4 ciężko poparzonych. Nieszczęście wydarzyło się za dnia.

* **Bytom**, na Szl. Gdy w piątek rano ks. Kuboth w Miechowicach odprawiał mszą św., wpadł do kościoła chamulczy Franciszek Globisch z żelaznym narzędziem i byłby księdza uśmiercił, gdyby go znajdujący się na nabożeństwie ludzie nie byli powstrzymali. Napastnik schował się i czekał, aż ks. K. po odprawieniu mszy św. pójdzie do domu, lecz i tu napad mu się nie udał, gdyż ks. K. zdążył drzwi za sobą zamknąć. Powodem do tej zemsty jest nagana, jakiej ks. Kuboth Globischowi udzielił za utrzymywanie grzesznego stosunku ze swoją macochą.

* **Zabity** prądem elektrycznym przy kradzieży. Na szosie pomiędzy Gruenau a Adlershof w Brandenburgii znaleziono, przedwczoraj rano wiszące u słupa z drutem elektrycznym ciało człowieka w ubraniu robotnika. Rzecz wyjaśniła się w ten sposób, że później aresztowano na dworcu w Adlershof człowieka, błądzącego w widocznem pomięszaniu. Ow człowiek przyznał się do tego, że chciał z dwoma innymi wspólnikami kradzieży ukraść drut elektryczny, rozciągnięty pomiędzy słupami. Jednego z nich raził prąd elektryczny i został natychmiast zabity, drugi zaś uciekł, on sam przyszedł na dworzec, żeby pojechać do Berlina. Aresztowanego odstawiono do sądu okręgowego w Kopańcu (Köpenick).

ROZMAITOSCI.

— **Dzika zbrodnia** w Warszawskiem. Przed dwoma dniami w jasny dzień, bo około godziny 4 po południu, na Wolskiej pod Warszawą kilku włóczęgów znęcało się w okrutny sposób nad jednym ze swych „kolegów“. Gdy przechodząca tamtędy Anna Dorandowa, żona gisera, kobieta 23-letnia, zwróciła uwagę katujących na niecny ich postępek, jeden z łotrów uderzył młodą kobietę nożem w pierś, przeszywając jej serce. Przechodzący pospieszyli upadającej kobiecie na pomoc, a zbrodniarze rozbiegli się w ucieczce. Przywieziona przez pogotowie ratunkowe do szpitala św. Ducha, Anna Dorandowa została przez lekarzy Witolda Horodyńskiego i Wacława Maliszewskiego opatrzona, którzy to lekarze dokonali na zranionej wyjątkowej i niezwykłej operacyi zeszycia przebitego serca. Literatura medyczna zna kilka takich operacyi, z których jedna osięgnęła rezultat zupełnego wyzdrowienia pacyenta. Dorandowa po operacyi ma się lepiej, przytomność jej powróciła tak, że prosiła o uwiadomienie męża o zaszłym wypadku.

Kijów. W wielkiej ławrowskiej cerkwi w dziale Antoniewskim na chórze 2-go piętra pod sklepieniem znaleziono skarb. Pod żelazną deską znaleziono cztery starodawne naczynia metalowe i starą beczułkę, napełnioną złotemi i srebrnemi monetami. Większą część stanowią monety polskie z czasów Zygmunta III, a nadto jedna większa złota z czasów Piotra Wielkiego, z r. 1702. Z znalezionych w naczyniach dokumentów okazuje się, że skarb przechowany został w r. 1731 za archimandryty Romana Kopji. Opis skarbu wspomina o 1,100 czerwonych złotych i o 10 tysiącach talarów srebrem. Skarb przeniesiony został do zakrystyi.

Dla spadku! W tych dniach zawarte zostało w Amsterdamie ciekawe małżeństwo. Pan młody, właściciel restauracyi, aż do tej chwili prawie, gdy stanął na ślubnym kobiercu, przez lat 23, nosił kobiece suknie i przez ten cały przeciąg czasu uchodził powszechnie za kobietę. A robił to z następującej przyczyny. Miał bardzo bogatą ciotkę, która przed dwudziestu trzema laty zapisała cały swój majątek jego rodzicom, ale pod warunkiem, że opatrzność obdarzy ich... córką. Tymczasem na świat przyszedł synek — więc nie było innej rady, tylko zrobić z niego córkę. Przebrano więc go w kobiece suknie i przez lat dwadzieścia trzy synek uchodził w oczach swej strasznej cioci za... dziewczynkę. Aż teraz dopiero cioci się zmarło, a siostrzeniec uważał za stósowne coprędzej zrzucić z siebie szaty powłóczyste pięknej połowy rodzaju ludzkiego i zaliczyć się do brzydszej płci.

Ceny targowe w Królewcu.

Z dnia 8 grudnia 1898.

Pszenica	6,95—0,00 m.
Zyto	5,60—5,72 m.
Jęczmień	0,00—0,09 m.
Owies	3,00—3,20 m.
Groch	6,55—0,00 m.

Sprzedaż drzewa.

We wtorek, dnia 20 grudnia przed południem o 10 w Olsztynie (hotel Kopernika) 300 fm sosnowego, chojnowego, dębowego i brzozowego drzewa długiego z lasu Dywity-Langsee, jako i drzewo na opał wszelkiego gatunku z obu obwodów leśnych.

Na Swięta

polecam po jak najtańszych cenach:

Przednią mąkę pszenną,
kawę
surową i paloną już od 80 fen. za funt,
orzechy
włoskie, krajowe i ameryk.,
konfekty, marcypany,
puder cukrowy,
ozdoby na choinkę,
jako i wszelkie towary konialne po zniżonych cenach.

Najlepszy rum Jamajka,
francuzki i niemiecki
koniak,
różne gatunki przedniego
wina czerwonego
już od 70 fen. począw. za flaszk.
Hiszpańskie i włoskie
Wina.
Cygara
w najlepszej dobroci, dobrze odleżałe już od 3 m. za kistę.

Najlepszy krajowy olej lniany, 50 fen. za litr.
Wędzona okrasa 55 i 60 fen. za funt.

Wszelkie inne towary tylko w najlepszej dobroci i przy rzetelniej a skorej obsłudze.

A. BLACK.

Pupy, zabawki

i inne stósowne podarki na Gwiazdkę po tanich cenach poleca

August Bromtra,
ulica Prosta (Richstr.) nr. 27.

Wyprzedaż gwiazdkowa!

po nadzwyczaj tanich cenach!

Kapelusze męzkie od 1 mrk. **Czapki męzkie** od 40 fen.
Męzkie gacie wełniane od 75 fen.
Męzkie koszule wełniane od 75 fen.
Męzkie rękawiczki (trykotowe) od 50 fen.
„ „ glansowe trykot 1,20 m.
„ „ podszyte 1,75 mrk.
Damskie rękawiczki trykotowe od 35 fen.
Poczwórne płócienne **kołnierzyki** od 25 fen.
Półkoszulki poczw. płócienne 65 fen.
Poczwórne płócienne **mankiety** od 45 fen.
Czysto jedwabne **chustki na szyję** od 45 fen.

Oprócz tego polecam mój wielki skład
dzianych kamizelek na polowanie
krawatów,
parasoli dla mężczyzn i kobiet po bardzo tanich cenach.

Dalej polecam mój bogato zaopatrzony

skład cygar,

prawdz. tureck. i rosyjskich papierosów,
tabaki, fajek, cygarniczek, torebek do cygar, portmonetek, łańcuszków do zegarka, lasek i innych artykułów.

Nathan Grau,
ulica Prosta (Richtstr.) **10.**

A. Parohl,
ulica Prosta nr. 7.
(Richtstr.)
Wielki wybór. Tanie ceny.

Książki do nabożeństwa
poleca
Eksp. „Gaz. Olszt.“

Węgrzyn.

Przez ostatni tegoroczny osobisty zakup na Węgrzech u producentów

nabyłem **wina górno-węgierskie** (tokajskie) tylko dobre i bardzo korzystne, na co Szanownym Odbiorcom zwracam uwagę.

Cenniki próby na żądanie franko.

Telefon nr. 521. **M. Janicki,** **Jopegasse nr 22.**
Gdańsk.

Dom importowy i hurtowny handel win, koniaku, rumu i araku.

Włoskie wina czerwone
od 60 fen. za flaszkę,
Francuskie wina czerw.
od 90 fen. za flaszkę,
Wina mozelskie
od 70 fen. za flaszkę,
Wina reńskie
od 90 fen za flaszkę,
Niemiecki szampan
od 1,75 m. za flaszkę,
Rum Jamajka
od 1,15 m. za flaszkę,
Koniak od 1,15 m. fl. Portwein od 1,15 m. fl.
Słodkie wino węgiersk.
za litr 1,80 m., przy 5 litrach po 1,70 m.,
Wino greckie Samos
litr 1,20, przy 5 litrach 1,10 m.,
Cygara
w przeszło 100 gatunkach od **2 mrk. za 100 sztuk** począwszy poleca

Pierwszy warmiński dom wysyłkowy
P. Hirschberg
Wartembork.

Czysto smakujący
miód
funt po 60 fen.
poleca
A. Lubowski
(dawn. O. Haushalter.)

Co jest Chleb św. Antoniego?

Dokładny opis jako i jeden zeszyt Chleba rozsyła **Księgarnia Katolicka, Poznań,** Rynek 58
za darmo
każdemu kto poda swój adres.

1 lub 2
UCZNI
w naukę krawiectwa przyjmie zaraz lub później
A. Kiewicz,
ulica Szańcowa 29.

Aptekarza **E. Hammerschmidt'a**

Kiszki dla szczurów

z węchem (D. R.-P. 95278)
są uznane jako najlepszy w świecie środek do wytępienia **masami szczurów**. Dla ludzi i zwierząt domowych zupełnie nieszkodliwe. — Kiszki po 60 fen., 1 m. i 2 m. są do nabycia u **Reinholda Hesse** w Olsztynie.

Pan F. Eick z Happerschloss pisze: Kiszki dla szczurów zadziwiająco skutkowały, jestem zupełnie od tej plagi uwolniony, znalazszy około 20 nieżywych szczurów.

Redaktor odpowiedzialny S. Pieniężny w Olsztynie. — Druk i nakład Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O.Pr.)

Mn. 4.484